

Częstochowa 05.05.2025 r.

dr hab. Jakub Jakubowski prof. UJD
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Sztuki/ Katedra Malarstwa

**Recenzja rozprawy doktorskiej „POWROTY” opracowana w związku z
postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora mgr Barbarze Wójcik**

Rozprawa doktorska Pani mgr Barbary Wójcik składa się z dwóch komplementarnych części: teoretycznej (opisowej) oraz artystycznej (dzieło plastyczne). Struktura pracy jest zgodna z wymogami obowiązującymi w dziedzinie sztuk plastycznych i konserwacja dzieł sztuki, a dokumentacja została podzielona na logiczne segmenty: Wstęp, Sztuka i metodologia, Charakterystyka instytucji i grupy, Problematyka i zakres projektu badawczego, Bibliografia oraz Reprodukcje. Zastosowana metodologia jest zasadna, choć warto zwrócić uwagę na nietypowy układ treści — autorka umieszcza kluczowe informacje dotyczące celu badań, metodologii i etapów projektu na końcu pracy. Choć odbiega to od akademickiego standardu, stanowi ciekawy zabieg redakcyjny, który – jak można sądzić – miał na celu podkreślenie roli samego procesu twórczego.

Z tego względu pozwolę sobie rozpocząć recenzję od omówienia części artystycznej, która w kontekście pracy w dziedzinie sztuki i dyscyplinie ma kluczowe znaczenie.

Część artystyczna pracy została podzielona na trzy sekwencje, które – choć niezatytułowane indywidualnie – stanowią spójną narracyjną i formalną całość. Pierwsza część obejmuje zestaw obrazów zatytułowany „Ordery”, wykonanych techniką akrylową na płótnie w dwóch formatach: 21×30 cm oraz 100×70 cm. Druga część to kontynuacja tej serii, również w technice akrylowej i tych samych formatach. Trzecia, odsłona to cztery

duże kompozycje o wymiarach 100×140 cm, zachowujące stylistyczną i techniczną spójność z wcześniejszymi cyklami.

Autorka konsekwentnie buduje narrację wizualną, która – jak sama podkreśla – ma charakter komplementarny i wzmacniający. Poszczególne elementy cyklu wzajemnie się uzupełniają, tworząc spójną opowieść o pamięci, traumie i reintegracji. Tematyka przedstawień oraz wyraźna ekspresja formalna sprawiają, że prace niosą silny ładunek emocjonalny, odwołując się do doświadczeń jednostek opuszczających instytucje totalne. Cykl malarski autorstwa Barbary Wójcik stanowi głęboko przemyślaną, wielowymiarową wypowiedź artystyczną, która, choć osadzona w konkretnym kontekście – doświadczenia żołnierzy misji zagranicznych – zyskuje uniwersalny wydźwięk. Prace artystki nie tylko ukazują konkretne symbole wojskowe i elementy związane z militarnym rytuałem, ale również budują emocjonalną przestrzeń, w której splatają się oficjalna narracja o chwale z jednostkowym, często wyciszonym doświadczeniem traumy i samotności. Cykl składający się z trzech wyraźnych części – ołtarze – chwała, zdobyte trofea, fragmenty osobiste odnoszące się do ludzkiego wymiaru wojny oraz pejzaże pustki – układa się w swoistą opowieść o obecności i nieobecności, glorii i pustce, indywidualnej pamięci i zbiorowej amnezji.

Pierwszy z zestawów obrazów, nazwany przez autorkę „ołtarzami”, przywołuje w swoim charakterze i układzie skojarzenia z ikonografią religijną. Dziesięć niewielkich obrazów w formacie 21x30 cm oraz dwa większe, 100x70 cm, namalowane w technice akrylowej na płótnie, przedstawiają wojskowe odznaczenia, legitymacje, pagony – atrybuty żołnierzy. Umieszczone na sterylnym, białym tle obiekty stają się relikwiami: chłodnymi, oficjalnymi, oderwanymi od kontekstu zdarzeń, które legły u ich podstaw. Zabieg ten – pozbawienie przedstawień tła, narracji, człowieka – potęguje wrażenie formalnego dystansu i instytucjonalnego ujęcia tematu. Odznaczenia nabierają monumentalnego charakteru, przypominając zarazem militarne trofea, jak i wotywno-dary składane na ołtarzu. Ta dwuznaczność ma wywołać u widza mieszane uczucia: z jednej strony podziw i uznanie dla przedstawionego symbolicznego splendoru, z drugiej – pytanie o to, jaka cena została zapłacona za ten chwalebny obraz.

Obrazy z tej części cyklu, choć operujące prostym językiem wizualnym, niosą silny ładunek ideologiczny. Gloryfikacja, czy może raczej jej wizualna imitacja, działa jak lustro

– pozwala przyrzeć się sposobowi, w jaki państwo i instytucje wojskowe konstruują narrację o misjach, jednocześnie pomijając często istotny, ludzki wymiar tych doświadczeń. W tym sensie prace Wójcik działają jako krytyczna interwencja w oficjalny dyskurs – pokazując, że za błyszczącymi medalami kryje się coś więcej niż tylko zasługa.

Owo „coś więcej” pojawia się wyraźnie w drugiej części cyklu – poświęconej aspektowi ludzkiego doświadczenia. W tej części autorka porzuca chłodny formalizm na rzecz ekspresji i emocji. Przedstawione obrazy – krew na bucie rannego towarzysza i zagojona blizna – ukazują ślady wojny w ciele i pamięci. Obraz krwi na bucie, ma niezwykle silny wymiar symboliczny. Nie pokazuje bezpośrednio ran, cierpienia, brutalności – a jedynie ślad, echo przemocy. To sugestywna reprezentacja nie tylko konkretnego zdarzenia, ale też uniwersalnego śladu, jaki wojna zostawia w psychice człowieka. Z kolei płótno, przedstawiające bliznę, staje się znakiem pamięci – nie tyle chwały, co przetrwania. Ciało tutaj pełni rolę dokumentu – miejsca, gdzie wpisuje się historia, ale nie ta heroiczna, tylko intymna, trudna, często wypierana. Autorka operuje prostymi środkami formalnymi, ale uzyskuje silne efekty emocjonalne. Obrazy nie są dosłowne – wręcz przeciwnie, ich siła tkwi w oszczędności przedstawienia, które zaprasza odbiorcę do wewnętrznej refleksji, a nie tylko wizualnej konsumpcji.

To przejście od instytucjonalnej reprezentacji do osobistego wymiaru doświadczenia przygotowuje widza na ostatnią, najbardziej kontemplacyjną część cyklu – pejzaże. Cztery obrazy (100x140 cm) przedstawiają puste, monotonne przestrzenie: drogę przez pustkowia, fragment wozu bojowego, urwaną rękę, bramę zabudowania. Te kadry, inspirowane fotografiami z miejsc misji, mają w sobie coś z fotograficznego zapisu, ale również – z metafory. Nie są realistycznym odtworzeniem rzeczywistości, lecz próbą uchwycenia stanu ducha, emocjonalnego pejzażu człowieka po doświadczeniu wojny. Format obrazów pozwala widzowi poczuć się częścią tej przestrzeni – wejść do niej, ale jednocześnie odczuć jej nieprzystępność, chłód, wyobcowanie. W tej części artystka całkowicie rezygnuje z obecności człowieka – i to właśnie ta nieobecność mówi najwięcej. Krajobrazy, pozbawione punktu skupienia, nie pokazują akcji ani dramatyzmu – a jednak ich emocjonalna intensywność jest ogromna. Są świadectwem pustki, która zostaje po doświadczeniu wojny. Samotność jednostki, która mimo działania w grupie, ostatecznie zostaje sama ze swoimi wspomnieniami, zyskuje tu mocną, wizualną reprezentację. To także przestrzeń, która nie oferuje ukojenia – nie ma tu harmonii, piękna natury, lecz

monotonia i martwota. Krajobraz jako pejzaż wewnętrzny, zniszczony, wypalony – staje się najbardziej dojmującym elementem całego cyklu.

Całość projektu Barbary Wójcik należy czytać jako konsekwentną i głęboko refleksyjną wypowiedź o kondycji współczesnego żołnierza, ale również – szerzej – o mechanizmach pamięci, zapominania i narracji. Artystka porusza się pomiędzy trzema porządkami: oficjalnym -instytucjonalnym, osobistym -emocjonalnym i symbolicznym egzystencjalnym. Każdy z tych porządków znajduje swoje odzwierciedlenie w innym zestawie obrazów, a wszystkie razem tworzą wielowarstwową opowieść, która porusza nie tylko swoją formą, ale przede wszystkim treścią.

Recepcyjnie cykl ten działa na kilku poziomach. Z jednej strony może wywoływać zachwyt – dzięki formalnej dyscyplinie, konsekwencji estetycznej i spójności koncepcji. Z drugiej – niepokój, dyskomfort, może nawet opór. To sztuka, która zmusza do zatrzymania się, spojrzenia poza fasadę oficjalnych symboli i zwrócenia uwagi na człowieka, który za nimi stoi. Autorka nie ocenia, nie moralizuje – proponuje raczej przestrzeń do refleksji, zadumy, empatii. W dobie nadprodukcji wizualnych treści, jej obrazy – oszczędne, powściągliwe, ale przejmujące – działają niczym przeciwwaga dla zgiełku medialnych obrazów wojny. Wójcik pokazuje, że prawdziwa siła obrazu nie leży w dosłowności, ale w tym, co przemilczane, zasugerowane, symboliczne. Jej cykl to nie tylko dokument doświadczenia, ale również jego interpretacja – świadectwo, które nie próbuje mówić w imieniu innych, ale raczej oddaje głos tym, którzy często są wykluczani z dominującej narracji. Jest to sztuka zaangażowana w najgłębszym sensie – nie poprzez agitację, ale poprzez uważne, empatyczne spojrzenie na człowieka i jego losy. Cykl ten zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na temat, który porusza, ale także ze względu na sposób, w jaki to robi – z wyczuciem, powagą i świadomością siły obrazu jako medium pamięci i prawdy.

Projekt artystyczno-badawczy podejmuje temat izolacji i stygmatyzacji osób opuszczających instytucje totalne, ze szczególnym uwzględnieniem byłych żołnierzy. Wykorzystując strategię sztuki relacyjnej, autorka inicjuje procesy społecznej refleksji i dialogu wokół problemu powrotu do życia w społeczeństwie. Motyw zbieractwa – obecny w pracach – pełni funkcję nośnika pamięci, a przedmioty stają się metaforą traumatycznych przeżyć i prób ich oswojenia.

Warstwa teoretyczna pracy jest rozbudowana, dobrze udokumentowana i oparta na szerokim zakresie źródeł. Autorka podejmuje pogłębioną refleksję nad rolą sztuki zaangażowanej społecznie, odnosząc się do koncepcji Nicolasa Bourriauda oraz twórczości m.in. Artura Żmijewskiego. Tekst ukazuje, jak współczesna sztuka przestaje być biernym obrazem rzeczywistości, a staje się narzędziem komunikacji, konfrontacji i terapii.

Ważny jest rozdział poświęcony arteterapii i terapii zajęciowej. Autorka kompetentnie zestawia różnice i podobieństwa obu podejść, wspierając analizę przykładami z praktyki twórczej i badawczej. Interesującym i wartościowym elementem jest odniesienie do osobistych doświadczeń, co czyni tekst bardziej spersonalizowanym-osobistym a zatem - wiarygodnym i autentycznym.

W pracy pojawiają się również nowoczesne narzędzia badawcze, jak metoda ZMET czy wywiad fotograficzny, które autorka nie tylko opisuje, ale także praktycznie wykorzystuje, co świadczy o dużej świadomości metodologicznej.

Analiza instytucji totalnych, ze szczególnym uwzględnieniem armii, stanowi ważny kontekst teoretyczny dla zrozumienia problematyki projektu. Doktorantka sięga do klasycznej teorii Ervinga Goffmana, ale również do nowszych opracowań (m.in. Załęckiego, Olechnickiego). Cenne jest ukazanie armii jako przestrzeni, która z jednej strony pełni funkcje ochronne, z drugiej – wpływa na jednostkę w sposób głęboko transformujący, prowadząc do „dematerializacji tożsamości” i wykluczenia. Opis PTSD (zespołu stresu pourazowego) oraz problematyki weteranów wzbogaca analizę o psychologiczny i społeczny wymiar tematu. Choć miejscami tekst mógłby zyskać na większej płynności stylistycznej i większej dyscyplinie redakcyjnej, merytorycznie prezentuje jednak wysoki poziom.

Rozprawa doktorska Pani Barbary Wójcik jest pracą rzetelną, oryginalną i głęboko zakorzenioną w rzeczywistości społecznej. Wyróżnia się nie tylko formalną dojrzałością artystyczną, ale również refleksją teoretyczną, wysokim poziomem zaawansowania metodologicznego oraz osobistym zaangażowaniem. Autorka z powodzeniem łączy rolę badaczki, artystki i uczestniczki społecznego dialogu.

KONKLUZJA:

Biorąc pod uwagę złożoną dokumentację – pracę doktorską pod tytułem „POWROTY” należy stwierdzić, iż stanowi ona bez jakiegokolwiek wątpliwości oryginalne dokonanie artystyczne oraz jednoznacznie wskazuje na merytoryczną wiedzę oraz umiejętności warsztatowe, a także wszelkie kompetencje społeczne Pani mgr Barbary Wójcik określone w art.187 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. „Prawo o szkolnictwie i nauce” (tekst jedn. Dz.U.2023, poz.742). Dlatego pozwalam sobie wnioskować do Rady Dyscypliny Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o nadanie stopnia doktora Pani magister Barbarze Wójcik w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

mgr Barbara Wójcik
05.05.2024
